

## Fundamentalizm religijny i terroryzm jako największe zagrożenia XXI w.

Globalny rozwój fundamentalizmu to niewątpliwie istotna cecha charakterystyczna dla okresu przełomu dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku. Konflikt między cywilizacjami o podłożu religijnym zastępuje polityczne i gospodarcze konflikty między państwami. W tym znaczeniu fundamentalizm religijny można określić jako ideologię nowej zimnej wojny, która toczy się o światopogląd cywilizacji. Powstanie fundamentalizmu wiąże się z globalnym kryzysem wartości, który stał się religijnym zjawiskiem końca dwudziestego wieku. Upowszechnienie ideologii fundamentalistycznej jest odpowiedzią na kryzys w sferach kulturowych uniwersalnych religii monoteistycznych. Obserwuje się więc politeizację takich religii, jak islam, chrześcijaństwo, a także monoteistycznej religii narodowej, którą jest judaizm. Fundamentalistyczna ideologia religijna wykorzystywana jest w tym znaczeniu jako środek do wyartykułowania kwestii społeczno-politycznych, ekonomicznych i kulturowych. Dzieje się tak mimo, iż na pierwsze miejsce wysuwa się spór z kryzysem wartości wyrosłym z modernizmu.

Obecnie nie ma jednoznacznej definicji fundamentalizmu. Według J. Daneckiego: „[...] nie ulega jednak wątpliwości, że z jednej strony jest to zjawisko obiektywne, z drugiej strony jednak jest to w znacznej mierze wytwór zachodniej metodologii badawczej, a w niemałym również stopniu wyobraźni. Na Zachodzie fundamentalizm jest niemal wyłącznie kojarzony z islamem. [...]. Przede wszystkim fundamentalizm nie jest zjawiskiem czysto muzułmańskim, lecz odnosi się do wszystkich ruchów społecznych i ideologicznych, w tym religijnych, i to nie tylko współcześnie, ale we wszystkich epokach. Jest zjawiskiem ogólnoswiatowym. Sama nazwa wiąże się z protestantami amerykańskimi, z ich wezwaniem do powrotu do źródeł i odrzucenia narosłej przez wieki tradycji”<sup>1</sup>.

Mimo funkcjonowania wielu odmian fundamentalizmu, charakteryzują się one pewnymi cechami wspólnymi. Chodzi tu przede wszystkim o chęć powrotu do

<sup>1</sup> J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. II, Warszawa 1998, s. 121–122.

źródeł wiary oraz upolitycznienie religii. Polityzacja religii prowadzi do wojny, której przewodzą fundamentaliści. Jak stwierdza Bassam Tibi: „Z nimi nie da się prowadzić dialogu. Przemoc fundamentalistyczna bowiem nie jest przemocą armii i sił uderzeniowych, lecz niezorganizowaną przemocą fanatyków pogardzających śmiercią. Nabiera charakteru terroryzmu wykraczającego poza wszelkie granice”<sup>2</sup>.

## Główne cechy terroryzmu religijnego

Wiele dawnych i współczesnych grup terrorystycznych powstało na podłożu elementów religijnych. Niemal od razu przychodzą na myśl antykolonialne, nacjonalistyczne ruchy typu żydowskich organizacji terrorystycznych, działających w okresie przed powstaniem państwa Izrael i zdominowany przez muzułmanów Front Wyzwolenia Narodowego w Algierii, podobnie jak przykłady z późniejszego okresu: katolicka IRA, jej protestanckie odpowiedniki skupione w rozmaitych paramilitarnych grupach lojalistycznych jak Bojownicy o Wolność Ulsteru, Ulsterskie Oddziały Ochotnicze i Komando Czerwonej Ręki, a także OWP. Jednak we wszystkich tych ugrupowaniach dominują motywacje polityczne, nie religijne; nie ulegają również wątpliwości ich przede wszystkim etniczno-nacjonalistyczne i (albo) buntownicze cele<sup>3</sup>.

Dla innych ugrupowań najważniejsza jest jednak motywacja religijna; imperatyw religijny stał się bowiem główną cechą charakterystyczną obecnej działalności terrorystycznej. Od lat 80. obejmuje elementy wszystkich najważniejszych religii świata, a czasami pomniejszych kultów i sekt. Ich działalność określa najlepiej wypowiedź Igala Amira – zabójcy premiera Icchaka Rabina: „Bóg wskazał mi drogę. Niczego nie żałuję”<sup>4</sup>.

Słowa Amira równie dobrze mogli wypowiedzieć islamscy terroryści z Hamasu, terroryści algierscy, japońscy wyznawcy Shoko Ashary czy amerykańscy Chrześcijańscy Patrioci. Terroryzm motywowany w całości lub częściowo przez imperatyw religijny, kiedy sprawcy traktują przemoc jako boski obowiązek lub akt sakramentalny, stosuje wyraźnie odmienne sposoby legitymizacji i usprawiedliwienia niż terroryzm świecki, a to prowadzi do znacznie większego przelewu krwi i destrukcji<sup>5</sup>.

Pojawienie się nowoczesnego terroryzmu religijnego było początkowo ściśle związane z rewolucją islamską w Iranie, jednak dziesięć lat później żadna z największych religii świata nie mogła uważać się za wolną i odporną na równie wybuchową mieszanekę wiary, fanatyzmu i przemocy. W 1992 roku liczba religijnych grup terrorystycznych była już znacznie większa (jedenaście zamiast dwóch). A w 1994

<sup>2</sup> B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 1997, s. 69.

<sup>3</sup> B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 2001, s. 83.

<sup>4</sup> K. Pytko, *Fundamentalisci żydowscy*, Sukces 1997, 5, s. 77.

<sup>5</sup> B. Hoffman, *Oblicza...*, s. 84.

już jedną trzecią (szesnaście) wszystkich dających się zdefiniować aktywnych grup terrorystycznych można było sklasyfikować jako grupy o religijnym charakterze lub motywacjach. W 1995 roku ich liczba znowu wzrosła; stanowią niemal połowę (dwadzieścia sześć, czyli 46%) z pięćdziesięciu sześciu znanych, aktywnych grup terrorystycznych<sup>6</sup>.

Może nie powinno dziwić, że w epoce po zimnej wojnie religia stała się znacznie bardziej popularną motywacją terroryzmu, skoro stare ideologie zostały zdyskredytowane przez upadek Związku Radzieckiego i komunizmu, a obietnice bardziej namacalnych korzyści z liberalno-demokratycznego, kapitalistycznego państwa w wielu krajach świata jakoś się nie materializują.

Wzrost roli religii jako głównej siły napędowej międzynarodowego terroryzmu w latach 90. poświadcza również fakt, że najpoważniejsze ataki terrorystyczne dziesięciolecia – bez względu na to, czy rozpatruje się je w kategoriach politycznych konsekwencji i implikacji, czy liczby ofiar – mają wyraźny wymiar i (albo) motywację religijną.

Terroryzm motywowany w pełni lub częściowo imperatywem religijnym często prowadzi do znacznie gwałtowniejszych aktów przemocy, które pochłaniają więcej ofiar niż stosunkowo bardziej wybiórcze i mniej mordercze ataki dokonywane przez świeckie organizacje terrorystyczne.

Dla terrorysty religijnego przemoc jest przede wszystkim aktem sakramentalnym, wypełnieniem obowiązku płynącego z boskiego nakazu, bezpośrednią odpowiedzią na jakieś teologiczne żądanie czy imperatyw. Terroryzm nabiera w ten sposób wymiaru transcendentnego, a jego sprawców nie obowiązują żadne polityczne, moralne czy praktyczne ograniczenia, które mogą mieć wpływ na działanie innych grup. Terrorysty religijni często sami starają się wyeliminować dość szeroko pojętą kategorię nieprzyjaciół. Toteż przemoc na wielką skalę jest w ich pojęciu nie tylko usprawiedliwiona moralnie, ale wręcz stanowi niezbędny czynnik na drodze do osiągnięcia celu. Religia zawarta w świętych księgach i przekazana za pośrednictwem duchownych, którzy przemawiają w boskim imieniu, służy więc jako legitymizacja działań. To wyjaśnia, dlaczego tak często duchowni proszeni są o „pobłogosławienie” działań terrorystycznych, zanim zostaną one podjęte<sup>7</sup>.

Terrorysty religijni są zarazem aktywistami zaangażowanymi w walkę, którą traktują jako wojnę totalną. Nie starają się odwoływać do żadnych innych grup społecznych. Toteż ograniczenia przemocy, jakie narzuca świeckim terrorystom pragnienie przekonania obojętnego elektoratu, nie mają żadnego znaczenia dla terrorysty religijnego. Co więcej, ów brak tak rozumianych zwolenników prowadzi do sankcjonowania niemal nieograniczonej przemocy przeciw praktycznie zupełnie Nielimitowanej rozpiętości celów, które mogą obejmować każdego, kto nie wyznaje religii

---

<sup>6</sup> Ibidem, s. 87.

<sup>7</sup> B. Hoffman, *Oblicza...*, s. 90.

terrorysty lub nie należy do tej samej sekty religijnej. To tłumaczy retorykę wspólną manifestom „świętego terroru”, w których osoby nie należące do religijnej wspólnoty terrorystów opisuje się w kategoriach poniżających i dehumanizujących typu: „psy”, „niewierni”, „dzieci szatana” czy „motłoch”. Świadome używanie takich zwrotów dla uzasadnienia i usprawiedliwienia terroryzmu jest bardzo znaczące, ponieważ usuwa w zasadzie konieczność ograniczenia przemocy i rozlewu krwi, skoro ofiary przedstawia się jako podludzi lub osoby, których życie nie ma żadnej wartości<sup>8</sup>.

Terrorysty świeccy i religijni w sposób zasadniczo odmienny postrzegają siebie i swoje działania. Dla terrorystów świeckich przemoc jest albo sposobem na usunięcie wad w gruncie rzeczy dobrego systemu, albo środkiem prowadzącym do zmian, w których wyniku powstanie nowy system. Terrorysty religijni postrzegają siebie nie jako część systemu, który warto zachować, ale jako autsajderów dążących do zasadniczych zmian istniejącego porządku. Ten rodzaj wyobcowania sprzyja również podejmowaniu znacznie bardziej destrukcyjnych i krwawych akcji terrorystycznych, a także wyborowi znacznie mniej ograniczonej kategorii wrogów<sup>9</sup>.

## Islamskie grupy terrorystyczne

U podstaw islamskiej kampanii terrorystycznej popieranej przez Iran leży chęć rozszerzenia irańskiej interpretacji prawa islamskiego na inne kraje muzułmańskie. Rewolucja irańska ma służyć jako przykład muzułmanom na całym świecie. Nawoływać ich do przywrócenia podstawowych nauk Koranu i oporu wobec zachodnich, a szczególnie amerykańskich wpływów na Bliskim Wschodzie. Zachód pozbawia muzułmanina należytej orientacji ideowej. Stosowanie przymusu i przemocy w dążeniu do przestrzegania prawa islamskiego jest nie tylko dozwolone, ale stanowi wręcz niezbędny środek do osiągnięcia celu opatrzonego boską sankcją.

Poczucie wyobcowania i konieczność daleko idących zmian w porządku świata widoczne są w dziełach wielu szyickich teologów. Mustafa Chamran mówi: „Nie walczyliśmy zgodnie z regułami tego świata. Odrzucamy te reguły”<sup>10</sup>. Zaś Husajn Mussawi, przywódca religijny Hezbollahu, pisał: „[...] nie walczyliśmy po to, aby nieprzyjaciel uznał nasze istnienie i coś nam oferował. Walczymy, aby wyeliminować nieprzyjaciela”<sup>11</sup>. A wydany w 1985 roku komunikat Hezbollahu mówił: „My, synowie społeczności Hezbollah uważamy się za część światowej społeczności islamskiej. Nasza droga to radykalna walka z nieprawością, a pierwotnym źródłem nieprawości jest Ameryka”<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> M. Borucki, *Terroryzm – zło naszych czasów*, Warszawa 2002, s. 120.

<sup>9</sup> B. Hoffman, *Oblicza...*, s. 91.

<sup>10</sup> A. Teheri, *Historia terroryzmu islamskiego*, Warszawa 2002, s. 8.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> List otwarty Partii Boga wydany w Bejrucie 16 lutego 1985.

Hezbollah powstał w wyniku kolejnych rozłamów w ruchu szyickim. Jego początki sięgają 1974 roku, kiedy libański duchowny imam Musa al-Sadr zorganizował „Ruch Pokrzywdzonych”, zmierzający do obrony interesów szyickich i poprawienia złych warunków społeczno-ekonomicznych tej społeczności. Ruch ten przekształcił się następnie w główną partię Libanu, Amal, która stworzyła własną milicję podczas wojny domowej. Jednak w 1979 roku al-Sadr zniknął, co spowodowało powstanie próżni w partii Amal i uczyniło ją podatną na wpływy irańskie. W następnym roku przywódcą partii Amal został Nabih Berri a jego zastępcą Husajn Mussawi. W 1981 roku Mussawi zerwał z Berrim i założył własną organizację – Amal Islamski. Pod wodzą Abbasa Mussawiego i „przywództwem duchowym” Muhammada Husajna Fadlallaha stała się ugrupowaniem Hezbollah.

Rola władz duchownych w sankcjonowaniu działań terrorystycznych zawsze miała kluczowe znaczenie w ugrupowaniach szyickich. Muzułmańscy duchowni udzielali poparcia i błogosławieństwa nawet męczeńskiej śmierci, choć prawo islamskie zabrania samobójstwa. W 1983 roku Husajn Mussawi mówił: „Na progu śmierci chylę czoło przed bohaterstwem kamikadze, są oni teraz pod opieką Wszechmocnego i aniołów”<sup>13</sup>.

Tego typu sentymenty nie są właściwe tylko szyitom. Walczące organizacje sunnitów przedstawiają swoją walkę w równie bezkompromisowych kategoriach. Według Antara Zuabiego, jednego z przywódców Zbrojnej Grupy Islamskiej w Algierii, nigdy nie może dojść do jakiegokolwiek dialogu czy rozejmu w walce. Słowo Boże, jak twierdzi, jest pod tym względem niewzruszone: „Bóg nie prowadzi negocjacji ani nie podejmuje dyskusji”. Ponadto przyjmuje zabijanie wrogów jako obowiązek: „Nie jestem winien zabicia ich, ponieważ byli związani z tymi, z którymi należało walczyć”<sup>14</sup>.

Islamski Ruch Oporu, znany jako Hamas, to kolejna grupa islamska prowadząca wojnę na wszystkich frontach. Hamas został założony przez Ahmada Ibrahima Jassina w 1987 roku. Oprócz aktów przemocy Hamas zapewnia usługi socjalne dla społeczności palestyńskiej w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu Jordanu, opłaca szkoły, pomoc medyczną i opiekę socjalną<sup>15</sup>. Konwencja Hamasu stwierdza: „Izrael będzie istniał dopóty, dopóki Islam go nie unicestwi, jak unicestwił innych przed nim”<sup>16</sup>.

Podkreślając, że Hamas walczy nie tylko z Izraelem, ale ze wszystkimi Żydami Jassin miał powiedzieć: „Sześć milionów potomków małą rządzi teraz wszystkimi narodami świata, ale ich dzień również nadejdzie. Allachu! Zabij ich wszystkich, nie oszczędź ani jednego”<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Raport Komisji Obrony Departamentu Stanu USA z października 1983 roku, s. 38.

<sup>14</sup> Komunikat Zbrojnej Grupy Islamskiej z września 1996.

<sup>15</sup> B. Hoffman, *Oblicza...*, s. 215.

<sup>16</sup> A. Teheri, *Historia...*, op.cit., s. 9.

<sup>17</sup> ADL Specjal Background Report, Hamas, Islamie Jihad and The Muslim Brotherhood, New York 1993, s. 4.

Determinację Hamasu potwierdza wypowiedź anonimowego członka ugrupowania: „Męczeństwo to nasze upragnione życzenie. Bohaterowie Hamasu cały czas żyją taką nadzieją”<sup>18</sup>.

## Żydowskie grupy terrorystyczne

Te same cechy charakterystyczne, jakie przypisuje się islamskim grupom terrorystycznym, właściwe są także żydowskim ruchom terrorystycznym, które pojawiły się w Izraelu na początku lat 80. Wielu członków owych grup czerpie inspiracje od nieżyjącego już rabina Meira Kahana. Głosił on gwałtowną nienawiść do Arabów, wychwalając przy tym zalety żydowskiej agresywności i bojowości. Był bardzo płodnym autorem, kaznodzieją, mówcą i felietonistą. Założył też własną (obecnie zakazaną) izraelską partię polityczną Kach, by propagować swoje ekstremalne, bezkompromisowe poglądy. W 1971 roku pisał: „Przede wszystkim musimy zrozumieć, że ludzie, nawet w najlepszych okolicznościach, nie lubią Żydów”<sup>19</sup>.

Recepta Kahane na tę niezwykle posepną kondycję Żydów była prosta: wojownicza agresywność przedstawiana jako niezbywalne prawo do samoobrony, co przypominało wywody Frantza Fanona o oczyszczającej roli przemocy. Kahane mówił: „Nigdy więcej oznacza, że mieliśmy zakodowane to, że jesteśmy bici, ale sami nie oddajemy ciosów. Nikt nie będzie nas szanował i w końcu nikt nie będzie nas kochał, jeżeli sami się nie szanujemy”<sup>20</sup>.

W 1980 roku Kahane otwarcie wzywał władze izraelskie do założenia żydowskiej grupy terrorystycznej, której zadaniem byłoby: „[...] zabijanie Arabów i wypędzanie ich z Izraela i terytoriów okupowanych”<sup>21</sup>. Ponad dziesięć lat później w dalszym ciągu domagał się przymusowej ekspulsji Arabów z Erec Israel i ich fizycznej likwidacji, gdyby odmówili wyjazdu. W przemówieniu do studentów uniwersytetu w Los Angeles w 1988 roku Kahane określił Arabów jako „psy”, ludzi, którzy „mnożą się jak pchły” i należy przepędzić ich z Izraela lub wyeliminować. Mówił także: „Nie mam zamiaru przyglądać się spokojnie, jak Arabowie likwidują mój kraj – czy to za pomocą kul, albo rodzenia dzieci. Musicie wiedzieć, co dla Arabów znaczy Kahane. A znaczy ono terror”<sup>22</sup>.

Kiedy dwa lata później Arabowie zamordowali żydowskiego ucznia jesziby<sup>23</sup>, grupa zwolenników Kahane z Zachodniego Brzegu Jordanu postanowiła wszcząć akcję. Zamierzali zaatakować islamski college w Hebronie, w takiej porze dnia, aby

<sup>18</sup> Oświadczenie Hamasu po zabójstwie Ajasza, radio palestyńskie al-Quds, 5 stycznia 1996.

<sup>19</sup> M. Kahane, *Never Again! A Program for Survival*, Los Angeles 1971, s. 12.

<sup>20</sup> J. D. Dolgin, *Jewish Identity and the JDL*, Princeton 1977, s. 69.

<sup>21</sup> B. Hoffman, *Oblicza...*, s. 97.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Żydowska szkoła religijna.

ofiar było jak najwięcej. Znaczące jest to, że podobnie jak ich islamscy odpowiednicy, osadnicy żydowski również szukali specjalnej aprobaty i sankcji swych władz duchownych przed podjęciem operacji. Załatwiwszy sobie owe błogosławieństwo, terroryści zaatakowali: ostrzelali ogniem z karabinów maszynowych islamskich uczniów wychodzących na przerwę południową. Zginęły trzy osoby, a trzydzieści trzy zostały ranne.

Terroryści ośmieleni sukcesem tej operacji i po raz kolejny wyposażeni w sankcje rabina, przygotowali plany jeszcze bardziej ambitnego ataku. Zamierzali równocześnie wysadzić w powietrze pięć arabskich autobusów. Materiały wybuchowe miały zostać przyczepione do zbiorników paliwa i wybuchnąć w piątkowy wieczór po rozpoczęciu żydowskiego szabasu. Kiedy wszystko było gotowe do ataku, cała grupa została aresztowana. Dopiero wtedy wyszło na jaw, że w ciągu poprzednich czterech lat grupa planowała także wysadzenie w powietrze jerozolimskiej Kopuły na Skale – trzeciej co do ważności świątyni islamu.

Ich celem było nie tylko zniszczenie świętego miejsca muzułmanów ze ślepej nienawiści czy małosłkowej zemsty, lecz chodziło także o wywołanie wojny pomiędzy Izraelem a światem arabskim. Wizja terrorystów sprowadzała się do tego, że oblegane państwo żydowskie nie będzie miało innego wyjścia, jak użycie swojego nuklearnego arsenału. Rezultatem byłoby kompletne unicestwienie arabskich wrogów Izraela i nastanie na ziemi nowego: „Królestwa Izraela”<sup>24</sup>.

Ta sama groźna kombinacja – mesjanistyczna wizja zbawienia, legitymizowana akceptacją duchownych, a realizowana za pomocą bezpośredniej akcji masowych morderstw przypadkowych ofiar – ujawniła się dziesięć lat później podczas masakry w Grocie Patriarchów w 1994 roku i zamordowania premiera Rabina w następnym roku. Pierwszy incydent wydarzył się 25 lutego 1994 roku w świętym miejscu czczonym przez judaizm i islam. Doktor Baruch Goldstein wszedł do meczetu Abrahama i otworzył ogień do modlących się muzułmanów. Goldstein wystrzelił 116 nabozi ze swojego karabinu M-16; kiedy członkowie kongregacji otrząsnęli się z szoku, pochwycili go i pobili na śmierć. Grób Goldsteina stał się świątynią strzeżoną i czczoną przez ultrareligijnych nacjonalistów<sup>25</sup>.

Zamordowanie w 1995 roku premiera Rabina zostało podyktowane mieszaniną religijnego zapału oraz intensywnej wrogości wobec świeckiego rządu i jego elekcyjnych przywódców do procesu pokojowego. Igal Amir wierzył, że wypełnia życzenie Boga. Tłumaczył przesłuchującym go policjantom że postąpił słusznie zabijając człowieka, który był twórcą klęski żydowskiego ludu. Mówił: „W chwili, gdy Żyd zdradza nieprzyjacielowi swój kraj i lud, musi zostać zabity”<sup>26</sup>. Podczas procesu

<sup>24</sup> www.wiek21.serwis/terroryzm z dnia 10.11.2002.

<sup>25</sup> B. Hoffman, *Oblicza...*, op.cit., s. 99.

<sup>26</sup> J. Greenberg, Israel Police Question Two Rabbins in Rabin Assassination, New York Times, 22.11.1995.

oświadczył: „Być może fizycznie działałem sam, jednak nie tylko mój palec przyciskał cyngiel, ale cały naród, który [...] marzył o tym kraju i przelewał za niego krew”<sup>27</sup>.

Istniała nadzieja, że po zabójstwie premiera Rabina znikną bezkompromisowe i gwałtowne odczucia. Jednak nadzieje te rozwiła wypowiedź ekstremistycznego rabina, który wezwał by Żydzi brali przykład z Hamasu i rozpoczęli serię ataków samobójczych przeciwko Arabom. Rabin z osiedla Tapuah napisał: „[...] samobójstwo w czasie wojny dla zwycięstwa Izraela jest dozwolone. Człowiek, który zgłosi się do takiej akcji na ochotnika, zostanie uznany za bohatera i męczennika”<sup>28</sup>.

## Działania ekstremistów chrześcijańskich

Daleko od krajów uznanych za wspierające terroryzm, w samym sercu Ameryki, użycie przemocy również usprawiedliwia się teologicznym imperatywem, jako sposób obalenia niegodnego świeckiego rządu i osiągnięcia zarówno rasowego jak i religijnego odkupienia. Na wsparcie swojej działalności posługują się słowami Pisma świętego, zamieniając przykazania miłości bliźniego na przykazania miłości własnej rasy, własnych poglądów czy własnej kultury. Wspierają ich duchowni katolicy, którzy jednak zapomnieli o nauce Jezusa, a stworzyli własne interpretacje słów proroków i nauk Chrystusa.

Wysadzenie w powietrze budynku federalnego w Oklahoma City w kwietniu 1995 roku rzuciło światło na miejscowy ruch zwolenników supremacji białych. W czerwcu 1997 roku Timothy McVeigh, 28-letni weteran armii amerykańskiej, został oskarżony przez sąd federalny w Denver o dokonanie tego zamachu. Dwa miesiące później został skazany na śmierć. McVeigh, prawicowy ekstremista, zaplanował cały atak dla upamiętnienia drugiej rocznicy zdobycia przez FBI kompleksu Branch Dividian w Waco w Teksasie. Zginęły wówczas siedemdziesiąt cztery osoby, w tym 21 dzieci<sup>29</sup>. McVeigh i jego rzekomi współnicy mieli obsesję, że szturm w Waco to początek działań rządu USA zmierzających do przejęcia broni z rąk prywatnych i wprowadzenie zakazu jej używania. Ten czynnik ma również wpływ na działanie członków dobrze uzbrojonych, antyrządowych grup, zwanych milicjami obywatelskimi, z którymi kontaktował się McVeigh. Wiele z tych grup prezentuje kombinację wywrotowych, antysemitkich i rasistowskich poglądów. Przewodzi im jednak znacznie szerszy ruch amerykańskich Chrześcijańskich Patriotów<sup>30</sup>.

Milicja Michigan, licząca 12 tys. członków organizacja paramilitarna, z którą związani byli McVeigh i Nichols<sup>31</sup>, wierzy, że rząd USA zapoczątkował już pro-

<sup>27</sup> www.nwcitizen.com/publicgood z dnia 21.11.2002.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> J. D. Tabor, *Kulty i bitwy religijne w Ameryce*, Warszawa 2000, s. 39.

<sup>30</sup> B. Hoffman, *Oblicza...*, s. 101.

<sup>31</sup> Przyjaciel McVeigh'a, biorący udział w zaplanowanym zamachu. Jego proces toczy się oddzielnie.

gram zmierzający do objęcia kontrolą życia każdego Amerykanina. Współzałożyciel grupy i oficer wywiadu mówił: „Rząd już sprawuje kontrolę. A jeśli nie reaguje, jeśli ktoś narazi się rządowi, to nie podarują. Przygotowujemy się do obrony naszej wolności. Bo sytuacja rozwija się tak, że wkrótce nasze kule będą równie cenne jak złoto”<sup>32</sup>.

Jedną z większych grup milicji to Militia of Montana (MOM). Hołduje ona tym samym zasadom i żywi te same obawy co grupa Michigan i wszystkie inne grupy. Jej założyciele to bracia John i Dawid Trochmannowie, którzy mówią: „Kontrolowanie broni to kontrolowanie ludzi”<sup>33</sup>. MOM wydaje własne podręczniki: „Zrób to sam” i kasety, które zawierają nie tylko instrukcje, jak wyprodukować bombę, ale również nawoływają słuchaczy, aby przygotowali się do nadchodzącej apokalipsy, która na pewno dotknie Stany Zjednoczone jako kara za: „grzech przeciwko Bogu”<sup>34</sup>.

W Montanie działają również inne prawicowe grupy, jak Północnoamerykańska Milicja Ochotnicza czy obóz „przeżycia” Almost Heaven. Ochotnicza Milicja jednoczy się przeciwko „bałaganowi” stworzonemu przez rząd i ostrzega: „potrzebujemy oczyszczenia [...] potrzebujemy krwi, by się oczyścić”<sup>35</sup>, natomiast rezydenci ośrodka Almost Heaven oczekują na nieuchronny Armageddon.

Wielka Gwiazda Jeden z siedzibą w Teksasie twierdzi, że ma zwolenników w sile dywizji. Teksaska Milicja Konstytucyjna chlubi się tysiącami członków i kapitułami w czterdziestu okręgach, a trzecia grupa, znana jako Republika Teksasu, prowadzi kampanię „papierowego terroryzmu”, starając się zahamować prace stosownych sądów zalewem fałszywych czeków i praw użytkowania gruntów twierdząc, że USA nielegalnie zaanektowało Teksas w 1845 roku, więc jurysdykcja państwa nie obowiązuje w tym stanie<sup>36</sup>.

Milicję Indiany obserwatorzy określają jako szczególnie wojowniczą organizację, przeciwną kontroli posiadania broni. Jej członkowie dumnie stwierdzają, że: „znudziły ich gwałty i grabież bandy złodziei z federalnego rządu, wezmą więc sprawy w swoje ręce”<sup>37</sup>. Grupy Milicji są co prawda stosunkowo nowym tworem, ale ich rodowód można wyprowadzić z ruchu Posse Comitatus<sup>38</sup>, założonego w latach 70. jego odgałęzienia z lat 80. – Patriotów Arizony. Grupy te zdecydowanie odrzucają wszelkie formy rządu powyżej szczebla okręgowego, w szczególności sprzeciwiają się zaś podatkom stanowym i federalnym, istnieniu banku federalnego i supremacji sądów federalnych nad sądami lokalnymi<sup>39</sup>.

<sup>32</sup> K. Schneider, Fearing a Conspiracy. Same Heed a Call to Arms, New York Times, 14.11.1994, s. 14.

<sup>33</sup> www.stormfront.org/aryan-nations/platform.html z dnia 12.10.2002.

<sup>34</sup> J. Carlin, DIY Apocalypse, Independent (Londyn) 30 kwietnia 1995, s. 6.

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> D. Harrison, Jackboot Stamp of the New Right, Observer (Londyn), 25 kwietnia 1995, s. 13.

<sup>37</sup> Ibidem.

<sup>38</sup> łac. władza dla okręgu.

<sup>39</sup> B. Hoffman, *Oblicza...*, s. 106.

Błędem byłoby jednak traktowanie milicji czy wcześniejszych organizacji typu Posse Comitatus i Patriots Arizony jedynie jako wojujących antyfederalnych i ekstremistycznych ruchów antypodatkowych. Cele i motywy tych ugrupowań obejmują bowiem szerokie spektrum poglądów antyfederalnych i wywrotowych powiązanych z religijną nienawiścią i rasową nietolerancją, a całość maskuje widoczna politura religijnych zaleceń. Łączy je zaś etos szerokiego ruchu Chrześcijańskich Patriotów, który obejmuje:

- wrogość do każdej formy rządów powyżej szczebla okręgowego,
- oczernianie Żydów i niebiałych jako dzieci szatana,
- obsesję osiągnięcia religijnego i rasowego oczyszczenia USA,
- wiarę w teorię spisku potężnych żydowskich interesów, kontrolujących rząd, banki i media,
- nawoływanie do obalenia rządu USA, czyli Syjonistycznego Rządu Okupacyjnego<sup>40</sup>.

Wiążącą nicią tej pozornie różnorodnej kolekcji milicji obywatelskich, przeciwników podatków, antyfederalistów, bigotów i rasistów jest religijny dogmat białej supremacji głoszony przez ruch Tożsamości Chrześcijańskiej. Podstawowe założenia współczesnej amerykańskiej wersji ruchu Tożsamości obejmują następujące stwierdzenia:

- Jezus Chrystus nie był Semitą, tylko Aryjczykiem,
- zaginione plemiona Izraela nie składają się z żydów, tylko z niebieskookich aryjczyków,
- prawdziwym narodem wybranym są Anglosasi [...] a nie Żydzi,
- ziemia obiecana to Stany Zjednoczone<sup>41</sup>.

U zbiegu Tożsamości, Chrześcijańskiego Patriotyzmu i ruchu milicji plasuje się organizacja Narody Aryjskie. Ekstremistyczna, antysemitka, neonazistowska grupa białych suprematystów i czynnych przeciwników podatków. Ideologia Narodów Aryjskich jest dokładnie taką samą mieszaniną rasistowskich sloganów, jak Chrześcijańscy Patrioti. Aryjska Narodowa Platforma Państwowa głosi: „Bezlitosna wojna musi być wydana każdemu, czyja działalność szkodzi wspólnym interesom”<sup>42</sup>.

Jednak szczególnie niepokojące jest to, iż ten koktajl rasizmu, antysemityzmu i wywrotowości znajduje usprawiedliwienie i legitymizację na gruncie teologicznym. Przywódcy poszczególnych ugrupowań wchodzących w skład Chrześcijańskich Patriotów często są duchownymi – jak założyciel i „general” Milicji Michigan – pastor Norman Olson, przywódca Narodów Aryjskich z siedzibą w Idaho – wieloletni Richard Girnt Butler czy pastor Thom Robb z Ku-Klux-Klanu, którzy celowo używają religijnych tytułów, by nadać swoim organizacjom teologicznego kolorytu, wspierającego i usprawiedliwiającego przemoc.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 107.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> <http://www.stormfront.org/aryan-nations/platform.html> z dnia 26.11.2002.

Ostatnim wcieleniem fuzji religii i nienawiści jest grupa wojowników – aktywistów znana jako Kapłaństwo Pinchasa. Samozwańcza misja Kapłanów polega na narzucaniu tego, co uważają za „prawo Boże” na ziemi, to znaczy wymuszanie zakazu małżeństw międzyrasowych, homoseksualizmu, aborcji i położenia kresu federalnemu systemowi bankowemu. Ich przesłanie potwierdzają coraz częstsze akty przemocy wobec homoseksualistów i klinik aborcyjnych. Na przykład w 1994 roku Paul Hill, pastor fundamentalista, zastrzelił lekarza i jego eskortę. A w 1991 roku na te same argumenty powoływali się mordercy trzech gejów w Karolinie Północnej. Na Kapłaństwo powoływali się trzej mężczyźni, którzy podłożyli bombę w klinice, gdzie wykonywano aborcje, w lokalnej gazecie i w banku, a także dwukrotnie napadali na banki rabując 108 tys. dolarów. Na miejscach zbrodni zostawiali dwustronicową ulotkę podpisaną znakiem Kapłanów Pinchasa. Ulotkę kończyły zdania: „Niech usta ich będą pełne chwały Jehowy, a w ręce niech mają obosieczny miecz; by wyrzucić zemstę na poganach i karę na ludziach; by spętać ich królów łańcuchami, a dostojników ich okowami z żelaza; by dokonać na nich sądu spisane go [...] Uciekaj lichwiarzu 91 z powierzchni naszej ziemi i wy wszyscy, którzy nie godzicie się, by Pan królował nad wami, bo nadszedł koniec Babilonu. Chwalcie Jehowę”<sup>43</sup>.

Wyznawana przez Chrześcijańskich Patriotów bezkompromisowa niechęć, agresywny rasizm i ostry antysemityzm nie ogranicza się tylko do USA. Identycznie działa brytyjska grupa Combat 18. Grupy milicyjne na wzór MOM powstały również w Australii.

Przedstawione tu rozważania prowadzą do konkluzji, że fundamentalizm i terroryzm będący zagrożeniem obecnych czasów jest wirusem żerującym na zdrowym organizmie idei. Tworzy pozory jej propagowania, lecz tylko po to, by używając instrumentów, jakich dostarcza ideologia zdobyć poparcie społeczne i fanatycznych wyznawców. Animatorzy terroryzmu żądni są władzy, nie tylko władzy w ujęciu politycznym, ale rządu dusz, serc i umysłów. Dla osiągnięcia tego celu gotowi są użyć wszelkich dostępnych im środków, z bronią masowego rażenia włącznie.

---

<sup>43</sup> L. J. Ross, *Using the Bible to Justify Killing*, Baltimore Sun, 8 sierpnia 1994, s. 7.